



**Halina Marszałek**  
ur. 1940; Biała Podlaska

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Z wojny pamiętam niewiele
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Porosiuki, II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Porosiuki, II wojna światowa, wyzwolenie, wkroczenie Rosjan, Berlin

## Z wojny pamiętam niewiele

W czasie wojny byłam małym dzieckiem i pamiętam tylko takie migawki, obrazki. Przypomina mi się że siedziałam w wózki w kuchni. Miałam wtedy może 3 lata i właśnie wtedy przyszli do domu Niemcy. To było bardzo duże przeżycie dla dziecka, oni chodzili po domu obszukiwali, czegoś bardzo pilnie poszukiwali, ale ja nie wiem czego. To wydarzenie bardzo zapadło mi w pamięć. Przypominam sobie też trochę wyzwolenie - jak front szedł przez naszą wieś. Chowaliśmy się wtedy do takich schronów wykopanych w ziemi w lesie. Później pamiętam wkroczenie Rosjan. Stacjonowali u nas we wsi od jesieni przez całą zimę. W każdym domu we wsi zakwaterowany był jakiś żołnierz. U nas był najpierw żołnierz, na którego rodzice mówili „Madziar”. Później mieszkał u nas jakiś inny Rosjanin. Oni lubili dzieci, dawali nam ze swoich przydziałów herbatniki. Tak to wszystko wyglądało kiedy szli na Berlin, a jak wracali to nie można było im wejść w drogę, byli drażliwi, zabierali jedzenie. Ci żołnierze byli bardzo wygłodniali i dlatego tak szukali jedzenia. Kiedy w naszych okolicach był front, trwała walka, to ludzie zabierali wszystkie cenniejsze rzeczy z domu i zakopywali w ziemi. Miejsce to trzeba było dobrze zamaskować żeby nie było widać, że coś tam jest ukryte, bo jak przyszli Rusczy, to zaraz znajdowali i wykopywali. Domów to się specjalnie nie zamykało, bo po co mieli wybić szybę czy wywarzać drzwi, lepiej jak normalnie weszli i obszukali.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-05-19, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Marta Dobrowolska
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"